

Arthur Smith wiele miejsca poświęca w swej książce organizacji zwanej *Kameradschaft USA*. Powstała ona w 1938 r. i grupowała tych Niemców, którzy w ramach akcji *Rückwanderung* powracali na stałe z USA do Niemiec. Byli oni wcielani do *Wehrmachtu*, do SS i innych formacji. Autor przytacza interesujące fakty z działalności tej organizacji. Czytelnika polskiego niewątpliwie zainteresują te fragmenty książki, które dotyczą planów osiedlenia Niemców amerykańskich na ziemiach polskich, zagarniętych w czasie wojny przez Trzecią Rzeszę.

Jeden z faszystowskich przywódców Niemców amerykańskich — Gissibl — po powrocie do Rzeszy został wysłany do Łodzi w randze SS *Sturmbahnführera* jako szef *Reichspropaganda-Amt, Hauptstelleaktive Propaganda*.

W lutym 1941 r. opracowano w Niemczech plan osiedlenia na ziemiach polskich imigrantów niemieckich, którzy powrócili ze Stanów Zjednoczonych. Niemcy potrzebowali na zagarniętych ziemiach wykwalifikowanej siły roboczej. Imigranci z USA w dużej mierze odpowiadali temu zapotrzebowaniu. Dane niemieckie wykazują, że do 1942 r. na ziemię okupowane przesiedlono 490 640 osób urodzonych w Niemczech lub pochodzenia niemieckiego. Na ziemiach polskich zamierzano oranizować tzw. *USA-Kolonie*, składające się z imigrantów niemieckich przybyłych ze Stanów Zjednoczonych. Akcja ta ustała jednak w 1943 r. w związku z pogorszeniem się sytuacji militarnej Niemiec na froncie radzieckim.

Książka Arthura Smitha zawiera wiele interesującego materiału na temat związków mniejszości niemieckiej w USA z Rzeszą hitlerowską. Oczywiście nie wszyscy Amerykanie pochodzenia niemieckiego dali się wciągnąć do walki o *Deutschum*. O tych skupiskach niemieckich autor prawie nie wspomina. Poważnym mankamentem książki jest pominięcie ogólnopolitycznej działalności niemieckich organizacji faszystowskich w USA. Smith ukazuje tylko związki tych organizacji z Rzeszą hitlerowską. Odgrywały jednak one poważną rolę w obozie tzw. izolacjonistów, przeciwstawiając się w okresie wrzesień 1939 — grudzień 1941 polityce popierania aliantów i przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Longin Pastusiak

HILLGRUBER ANDREAS: *Hitler, König Carol und Marschall Antonescu. Die Deutsch-Rumänischen Beziehungen*. Institut für Europäische Geschichte. Mainz 1965. Wyd. II, 382 ss.

W stosunku do pierwszego wydania omawiana tu edycja książki Hillgrubera uzupełniona została wynikami najnowszych badań, wnioskami z przeprowadzonych dodatkowo wywiadów i w szerszym stopniu udokumentowana. Jest to dotychczas najobszerniejsza praca (z wydanych na Zachodzie), omawiająca dzieje stosunków rumuńsko-niemieckich w latach 1938—1944.

Należy zaznaczyć, że okres ten jest dokładnie badany w Rumuńskiej Republice Socjalistycznej, o czym świadczą nowe prace wydane w latach 1946—1966<sup>1</sup>.

Hillgruber wyróżnia w dziejach stosunków niemiecko-rumuńskich trzy okresy:

- I. Od konferencji monachijskiej (wrzesień 1938 r.) do abdykacji Karola II (6 września 1940) — okres zbliżenia niemiecko-rumuńskiego;

<sup>1</sup> Rumuńską bibliografię tematu zamieszczono m.in. w książce *Contributia Romaniei la Victoria Asupra Fascismului*, wydanej w Bukareszcie 1965 r.

- II. Od objęcia władzy przez gen. I. Antonescu (6 września 1940) do klęski stalingradzkiej (styczeń 1943) — okres pogłębienia współpracy Rumunii z III Rzeszą;
- III. Od klęski stalingradzkiej (styczeń 1943) do usunięcia z rządu marszałka I. Antonescu (23 VIII 1944)<sup>2</sup> — okres od pierwszych kontaktów w sprawie zawarcia pokoju, aż do okresu zerwania stosunków „przyjaźni” między Rumunią a Niemcami.

Cezury przyjęte przez autora nie budzą zastrzeżeń. Podaje on też inną periodyzację historii Rumunii tego czasu wymieniając np.:

okres dyktatury króla Karola II (10 II 1938 — 6 IX 1940), okres „faszystowski” — rządów dwuwładzy gen. I. Antonescu i Żelaznej Gwardii (14 IX 1940 — 23 I 1941), okres dyktatury wojskowej marszałka I. Antonescu (23 I 1941 — 23 VIII 1944).

Podział na te okresy jest uzasadniony różną strukturą władzy. W pierwszym — władzę wykonywali z inspiracji i w imieniu króla politycy z jego najbliższego otoczenia. W drugim — Żelazna Gwardia wspólnie z gen. Antonescu. Żelazna Gwardia zastosowała krwawy terror w stosunku do przeciwników i ludności żydowskiej (wówczas zginął znany historyk N. Jorga). Terror ten potęgował chaos spowodowany utratą Besarabii, północnej Bukowiny, części Siedmiogrodu i Dobrudży oraz trudnościami gospodarczo-finansowymi. Okres ten nazywa autor faszystowskim. W rzeczywistości jednak następny po nim etap wojskowej dyktatury marszałka Antonescu należy określić również jako faszystowski, choć różnił się od poprzedniego natężeniem i rodzajem stosowanego wobec narodu terroru. Hillgruber nie analizuje bliżej sytuacji wewnętrznej, ograniczając się tylko do spraw bezpośrednich stosunków niemiecko-rumuńskich, co tylko w części wydaje się słuszne. Pozwala autorowi na pominięcie omówienia ujemnych dla Rumunii skutków aliansu rumuńsko-niemieckiego.

Hillgruber korzystał z publikowanych i nie publikowanych dokumentów rozpraw norymberskich, z akt archiwum Himmlera (mikrofilmów), z prywatnych dzienników wojennych dowódców *Wehrmachtu* i *Luftwaffe*, z publikowanych dokumentów Francji, Anglii i Niemiec. Dokumenty ZSRR oraz RRS były niedostępne dla autora. Zasięgał również informacji w drodze wywiadów z wybitnymi politykami i wojskowymi Niemiec, biorącymi udział w omawianych wydarzeniach, w mniejszym zakresie z politykami rumuńskimi (wykaz nazwisk na ss. 365—366).

Autor rejestruje i omawia dokładnie wydarzenia owych lat. Zabezpieczenia sojusznicze Rumunii były niedostateczne. Układ z Francją (z 3 III 1921 r., przedłużony w 1936 r.) był w zakresie obrony ogólnikowy i nie przewidywał wyraźnych klauzul na wypadek wojny. W wyniku zmiany granic po I wojnie światowej powstała trwale napięta sytuacja w politycznych stosunkach sąsiedzkich. Kryzys gospodarczy pogłębił trudności. W tych warunkach doszło do zbliżenia rumuńsko-niemieckiego w momencie odbudowy militarno-gospodarczej potęgi Niemiec. Rumuni szukali poparcia i pomocy. Po okresie biernych, lecz poprawnych stosunków dyplomatycznych w latach dwudziestych, III Rzesza przystąpiła do aktywizowania swych stosunków polityczno-gospodarczych z państwami bałkańskimi. Przed wyjazdem na placówkę poselską w Bukareszcie (1936 r.) Fabricius otrzymał jedynie zlecenie „uporządkowania stosunków gospodarczych” (s. 9). Jednak już w początkach Niemcy posuwali się w swej polityce aż do ingerencji wewnętrznej, inspirując usunięcie ministra Titulescu i Comnena. Korzystali przy tym (w wypadku Titulescu) z pomocy Polski. (Potwierdzenie także w diariuszu Szembeka, tom I wydania londyńskiego). W ciągu niepełnych 5 lat od wstępnej penetracji doszło do ingerencji gospodarczej (5-letni układ gospodarczy z 23 III 1939 i tzw. *Öl-Pakt* z 29 V 1940 r.).

<sup>2</sup> Antonescu mianowany został marszałkiem Rumunii 23 VIII 1941 r.

Król Karol II prowadził niezdecydowaną politykę zagraniczną, jednak zmierzał (zwłaszcza po Monachium) do współpracy z III Rzeszą. Jego zamierzeniem było wywyższenie, przy pomocy niemieckiej, gospodarki rumuńskiej z kryzysu. Usiłował także pozyskać Niemcy dla poparcia *status quo* granic Rumunii.

Hillgruber ukazuje dwulicowość polityki Hitlera, która zmierzała w początkach do uspokajania drugiej strony obietnicami niepopierania żądań rewindykacyjnych Węgrów i Bułgarów. Natomiast w terminie późniejszym Hitler wyraził *désintéressement* w sprawie Besarabii, a arbitrażem wiedeńskim nakazał oddać część Siedmiogrodu Węgrom, część Dobrudży Bułgarom. Polityka Hitlera zmierzała do zabezpieczenia w tym rejonie pokoju (nawet kosztem Rumunii), aby bez utrudnień eksploatować złoża ropy naftowej. Nie bez znaczenia było strategiczne położenie tego kraju. W tych warunkach w jego interesie leżało udzielenie gwarancji nowym granicom Rumunii (1940 r.).

Należy podkreślić (zgodnie z autorem), że w wyniku polityki Karola II i Hitlera Rumunia przeżyła nowy kryzys polityczno-gospodarczy, który zmusił ją do korzystania z pomocy Niemiec, najsilniejszego partnera w Europie. Hillgruber potwierdza, że gen. Antonescu przejął władzę przy pomocy niemieckiej. Początkowo dzielił ją z Żelazną Gwardią, umacniając współpracę z Niemcami. Autor książki podkreśla jednak, że Antonescu zmierzał do zachowania w tej współpracy — na odcinkach wojskowym i gospodarczym — dostępną mu niezależności. Zaangażowany w walce po stronie Hitlera, osiągnął niezależną organizacyjnie pozycję armii rumuńskiej, obok armii niemieckiej na wschodzie. Nie uchroniło to, o czym autor sam pisze, 3 i 4 armii od klęski pod Stalingradem. Rozbito 18 dywizji, to znaczy 2/3 sił rumuńskich na froncie. (Rumunia wysłała na front więcej wojska aniżeli pozostali satelici Niemiec). Do końca 1943 r. zginęło ponad 250 tys. ludzi. Pozostałe 8 dywizji, walczące po klęsce stalingradzkiej na Kubaniu i na Krymie, podobnie zdziesiątkowano. Rumuńska armia była niedostatecznie zmodernizowana i uzbrojona, a ponadto słabo wyszkolona. Hitler bowiem wysyłał do Rumunii do 1941 r. oddziały *Wehrmachtu* głównie celem zabezpieczenia pól naftowych; funkcje szkoleniowe były drugorzędne. Traktował też kraj ten jako bazę wypadową w kampanii bałkańskiej i rosyjskiej. W latach 1942—1944 pomógł dobroić armię rumuńską z myślą o zasileniu nią frontu wschodniego. Jego ostrożność nawet w stosunku do I. Antonescu, którego najbardziej cenił ze wszystkich satelickich dyktatorów, szła tak daleko, że powiadomił go o planowanych ofensywach (m. in. o natarciu na Bałkany i Rosję) w ostatnich momentach; potęgowało to chaos nieprzygotowania gospodarczego i wojskowego.

Za niemiecką pomoc gospodarczą, z której i tak w końcowym efekcie korzystali Niemcy, Rumunia płaciła inflacją, zniszczeniem wskutek działań wojennych, zdewastowaniem swej gospodarki w wyniku sabotaży oraz bombardowań alianckich. Za współpracę z III Rzeszą naród rumuński płacił swą krwią.

Tego rodzaju współpraca musiała się załamać, zwłaszcza w obliczu klęsk armii Hitlera. Wiedział o tym gen. Antonescu. Stąd już w początkach 1943 r. z jego inspiracji minister spraw zagranicznych Mihai Antonescu podjął pierwsze próby wymanewrowania z aliansu z Niemcami. Hillgruber dość dokładnie, ale sugestywnie przekazuje dzieje negocjacji z aliantami. Według Hitlera, Rumunia prowadziła „maklerską politykę”. (Tak oceniał już posunięcia ministra Gafencu). Wydaje się, że tezie tej hołduje autor. Świadczy o tym próba naświetlenia separatystycznych rozmów z ZSRR w Szwecji (Kołontaj, Sobolew-Nanu), z Zachodem w Szwajcarii i Madrycie, przy równoczesnym prowadzeniu wspólnych rozmów z aliantami w Kairze. Naświetlenie obiektywne tych rozmów jest obecnie utrudnione, gdyż strony nie udostępniają odnośnych dokumentów.

Hillgruber przypisuje Maniu ostateczną decyzję (czerwiec 1944) sfinalizowania rozmów z aliantami. Powiada także, że analogiczną decyzję podpisania pokoju,

lec ze ZSRR (w rozmowach szwedzkich), podjął Antonescu dzień przed aresztowaniem. Faktem bezsprzecznym jest, że Antonescu wiedział o rokowaniach z aliancami. Do czerwca 1944 r. konsultował się z nieoficjalną opozycją ludowców i narodowych liberałów Maniu i Bratianu w sprawie podpisania układu pokojowego. Usiłował on zapewnić granice z 1939 r. i dać Niemcom szanse wycofania się z Rumunii. Inicjatywę przejęła opozycja. Dokonała ona usunięcia rządu Antonescu w drodze prawno-legalnej. Król Michał cofnął nadane Antonescu nadzwyczajne uprawnienia „kierownika państwa”. Aresztowanie dyktatora oraz szeregu ministrów nastąpiło dnia 23 VII 1944 r.

Autor charakteryzuje Antonescu jako zdolnego generała, patriotę, który jak to sam rzekomo miał określić był „współprzymierzeńcem Rzeszy przeciwko Rosji, neutralnym w konflikcie między Anglią a Niemcami, z Amerykanami przeciwko Japończykom”. Hillgruber nie dostrzega wad charakteru dyktatora, ani błędów jego polityki zagranicznej i wewnętrznej. Antonescu spowodował swą decyzją aktywnego zaangażowania w walce po stronie Hitlera ciężkie straty w ludziach i przyczynił się do powstania poważnych strat materialnych narodu i państwa rumuńskiego.

Hillgruber nie zataja, że Antonescu uprawiał politykę koniunkturalną. Najdobitniej wykazuje to w aneksie traktującym o kwestii żydowskiej. Na marginesie należy stwierdzić, że Żydzi rumuńscy mieli lepszą sytuację aniżeli w innych krajach, podlegających wpływom władzy Hitlera.

Autor omawianej pracy nie przeprowadza analizy społeczno-gospodarczej Rumunii w okresach, które są przedmiotem jego rozważań. Fakty, które nieraz przytacza, nie mogą zastąpić analizy. Mówi o inflacji, milczy natomiast o stratach gospodarki rumuńskiej i o dalszym zubożeniu Rumunów. Pisze o rzekomych zyskach, jakie Rumuni mieli odnieść z tytułu różnicy realnej siły nabywczej lei i marki w handlu. Zapomina natomiast, że inflacja była pośrednim dziełem niemieckim. Sprawy gospodarcze<sup>3</sup> są raczej potraktowane ogólnikowo. Autor mówi jednak o grabieży dokonywanej przez Niemców w ramach spółek naftowych, o dezorganizacji transportu cywilnego wskutek bezmyślnego przestawienia lokomotyw spalinowych na lokomotywy węglowe, o wymuszaniu ograniczenia zużycia oleju opałowego i gazu na potrzeby własne Rumunii, o intensyfikacji dostaw ropy naftowej mimo spadku jej wydobycia itp.

Autor nie podaje analizy stosunku społeczeństwa do Niemców i reżimu panującego w kraju. Stąd i brak analizy ruchu oporu. O tym, że ruch ten istniał, świadczą nie tylko fakty zbrojnych wystąpień bądź strajków, ale też zmniejszenie się produkcji przemysłowej i wydobycia ropy, które nie osiągnęło nigdy wydobycia z lat 1936—1939. Robotnicy sabotowali wydobycie, inżynierowie i technicy nowe poszukiwania i wiercenia, transportowcy wywóz, płonęły magazyny, choć one najwięcej ucierpiały od bombardowań. O faktach tych autor ledwie wspomina. Podaje natomiast bez komentarza, że generałowie niemieccy dziwili się, iż w ciągu 24 godzin (sic!) Rumuni z towarzyszy broni stali się wrogami.

W pracy tej brak również analizy środowiska Niemców rumuńskich oraz ich zachowania się w omawianych latach. Wspomina zaledwie o hitlerowcach tego środowiska, o zewnętrznej infiltracji z III Rzeszy. Rozczuła się nad losem tej kolonii, choć zauważa, że ona jedna na wschodzie, w poważnym stopniu nierozproszona, ocalała z pożogi wojennej. Część zasług w tym względzie przypisuje b. senatorowi — Hansowi Otto Roth, przeciwnikowi Hitlera — jak też rządowi rumuńskiemu, któremu — jak twierdził — zależało na fachowcach z tego środowiska. Hillgruber stosuje niemieckie nazwy miast, nie troszcząc się bynajmniej o ich właściwe rumuńskie brzmienie.

<sup>3</sup> Często korzystał z wiadomości gospodarczych podawanych przez Zischkę.

Reasumując należy stwierdzić, że mocną stroną książki jest dokładne ujęcie wydarzeń w stosunkach niemiecko-rumuńskich w latach 1938—1944. Brak natomiast wnikliwszej i bardziej obiektywnej analizy podanych faktów oraz uwzględnienia tak ważnych zagadnień, jak: stosunek społeczeństwa rumuńskiego do omawianych wydarzeń i polityki Antonescu oraz Niemców, ruch oporu, wnikliwsze potraktowanie zagadnień gospodarczych.

W książce tej poruszono także inne zagadnienia, o których z uwagi na ramy recenzji nie wspominałem. Do nich należą: krzyżowanie się interesów niemieckich i włoskich w tym kraju, dwutorowość polityki niemieckiej (Min. Spraw Zagranicznych — partia i SS), zagadnienia Komisji Dunaju oraz inne natury wojskowej.

Ryszard Torzecki

HEINRICH FRAENKEL, ROGER MANVELL: *Himmler, Kleinbürger und Massenmörder*. Tłum. z ang. Berlin, Frankfurt/Main, Wien (1965), 259 ss.

Autorzy znani są czytelnikowi polskiemu z tłumaczenia biografii Goebbelsa<sup>1</sup>; oni też opisali sylwetkę Göringa<sup>2</sup>; trzecią opracowaną przez tych brytyjskich popularyzatorów historii Trzeciej Rzeszy jest właśnie biografia Heinricha Himmlera.

Historia Niemiec hitlerowskich jest tematem bardzo popularnym zarówno na Zachodzie, jak i w krajach socjalistycznych. Wzbudza duże zainteresowanie i oparta jest zazwyczaj na bogatej dokumentacji źródłowej. Po raz pierwszy bowiem badaczom historii najnowszej udostępniona została bardzo okazała baza źródłowa, obejmująca okres stosunkowo niedawny. W licznych opracowaniach o Trzeciej Rzeszy wykrywa się dziś właściwie tylko szczegóły. Rzec można, iż żaden okres historyczny Niemiec nie został tak dokładnie poznany jak ta krótkka, bo zaledwie 12 lat trwająca „epoka” Niemiec hitlerowskich. Ten właśnie stan rzeczy powoduje, iż szereg autorów (zwłaszcza amerykańskich) idzie na łatwiznę, by wspomnieć tylko powierzchowną a cieszącą się popularnością książkę Shirera<sup>3</sup>.

Nie występujemy tu bynajmniej przeciwko popularyzacji historii III Rzeszy. Przeciwnie, znajomość jej dziejów jest wielce pouczająca; z tego więc punktu widzenia należy powitać każde nowe opracowanie, chyba że stara się ono wziąć Niemcy Hitlera w obronę lub pisze o nich niezgodnie z prawdą. Ale nadmiar publikacji na ten temat, nawet „poprawnych politycznie”, czyni recenzenta wybrednym.

Odnosi się to również do omawianej biografii Himmlera. Autorzy dysponują doskonałym przygotowaniem warsztatowym i techniką rzemiosła naukowego znają dobrze. Mimo tego w omawianym przypadku czytelnik otrzymał twór niskiej jakości. Autorzy nie zadali sobie trudu przekazania nam bądź to nowych, nieznanych jeszcze faktów szczegółowych z życia Himmlera i jego działalności, bądź też — nowych ujęć, w oparciu o wykazaną przecież w przypisach książki znajomość źródeł.

Ze wstępu dowiadujemy się, iż Fraenkel i Manvell wykorzystali nie tylko wszystkie ważniejsze archiwa, lecz zbierali również relacje, między innymi od córki Himmlera, od wdowy po Heydrichu i innych osób z otoczenia bohatera ich biografii. Rezultat tych poszukiwań jest mierny. Otrzymaliśmy bowiem w więk-

<sup>1</sup> *Goebbels*, Warszawa 1962.

<sup>2</sup> *Hermann Göring*, London 1962.

<sup>3</sup> W. L. Shirer, *The Rise and Fall of the Third Reich*. New York, 1960.